

W naszej gminie mamy od dwóch lat fundusz sołecki. Na początku sierpnia w urzędzie gminy dowiedziałem się, że nasze sołectwo na przyszły rok będzie miało 47,3 tys. zł. Przekazałem naszemu sołtysowi na piśmie wniosek wykorzystania tych pieniędzy z oszacowaniem kosztów, bo wiedziałem, że we wrześniu, na kiedy było zaplanowane zebranie wiejskie nie będzie mnie w Polsce. Chciałem, żeby opłacić naukę języka angielskiego dla dzieci z naszej wsi na zajęciach pozalekcyjnych, ich wyjazdy na basen do miasta powiatowego, bo w naszej gminie nie ma basenu. Największa kwota miała iść na budowę oświetlenia przy drodze gminnej. Było już kilka potrażeń pieszych kiedy robiło się ciemno, więc było to bardzo potrzebne. Sołtys obiecał mi, że przedłoży mój wniosek na zebraniu wiejskim. Po powrocie dowiedziałem się, że tylko powiedział, że wpłynęły wnioski m.in. ode mnie. Czy sołtys miał prawo tak zrobić? On teraz mówi, że nie złamał prawa, bo mój wniosek nie był od 15 mieszkańców i nikt na zebraniu nie chciał, żeby go przeczytał. Przecież mógł przegłosować go na zebraniu i na pewno ludzie by go poparli. A przeszedł jego wniosek budowy parkingu przed cmentarzem. Chociaż parking ma być przy tej samej drodze gminnej, to moim zdaniem jest mniej pilne niż oświetlenie – pyta mieszkaniec sołectwa K. z woj. mazursko-warmińskiego (nazwisko i adres do wiadomości redakcji).

Od redakcji: W ustawie o funduszu sołeckim reguluje tę sprawę przepis art. 5 ust. 2. Jest on następujący: „2. Wniosek danego sołectwa uchwała zebranie wiejskie z inicjatywy sołtysa, rady sołeckiej lub co najmniej 15 pełnoletnich mieszkańców sołectwa”. Sformułowanie, które się w nim znajduje: „z inicjatywy sołtysa, rady sołeckiej lub co najmniej 15 pełnoletnich mieszkańców sołectwa” często jest błędnie rozumiane. A mianowicie dużo osób uważa, że zebranie wiejskie musi głosować nad propozycją zgłoszoną sołtysowi przez każdego mieszkańca. Często jeden mieszkaniec zgłasza jakiś pomysł na piśmie, opatruje go swoim podpisem i jest przekonany, że to jest inicjatywa mieszkańców. Ale nie jest, bo brakuje pod nim podpisów jeszcze czternastu pełnoletnich mieszkańców sołectwa.

To samo dotyczy propozycji ustnych zgłaszanych na zebraniu wiejskich, gdy są one formułowane w ostatniej chwili. Aby taka propozycja mogła być potraktowana jako „inicjatywa mieszkańców” musi uzyskać jeszcze poparcie minimum 14 osób oprócz wnioskodawcy. Najprostszą sprawą, jeśli propozycja została zgłoszona ustnie przez jednego mieszkańca na zebraniu wiejskim powinno być więc jej przegłosowanie „od ręki”. Osoba, która została wybrana na protokolanta powinna zaprotokołować ile osób zagłosowało za wnioskiem. Jeśli zagłosowało co najmniej 15 to można go potraktować jako inicjatywę mieszkańców i poddać głosowaniu wraz z innymi wnioskami, jeśliby zostały zgłoszone. Wniosek uchwalony z inicjatywy co najmniej 15 mieszkańców oznacza bowiem, że zebranie wiejskie w głosowaniu uchwaliło

wniosek złożony przez mieszkańca, który uzyskał wymagane ustawą poparcie minimum 15 dorosłych mieszkańców sołectwa (łącznie z wnioskodawcą). Wynika to wprost z ustawy i także z orzecznictwa sądowego.

W tej sprawie wypowiedział się w 2015 r. Wojewódzki Sąd Administracyjny w Rzeszowie. W wyroku z 06.05.2015 r. (sygnatura akt II SA/Rz 208/15) sąd uznał, że skargę mieszkańca, który podobnie jak Pan złożył pisemny wniosek i podpisał go sam, należy potraktować tylko jako „jego wniosek” a nie minimum 15 mieszkańców. W uzasadnieniu wyroku sąd stwierdził: „Z protokołu zebrania wiejskiego nie wynika, aby inicjatywa ta pochodziła jeszcze od innych co najmniej 14 pełnoletnich mieszkańców sołectwa. Kwestia zaś poddania jej pod głosowanie (11 osób głosowało za jej przyjęciem) świadczy jedynie, że zebranie wiejskie uchwaliło w tym zakresie wniosek zgodnie z jednoosobową inicjatywą skarżącego. Opisana sytuacja jednoznacznie jednak wskazuje, że wniosek w tej części został uchwalony z naruszeniem postanowień art. 5 ust. 2 ustawy o funduszu sołeckim, co nie tylko uprawniało ale i obligowało Radę Gminy [...] do odrzucenia wniosku w tej części w oparciu o art. 5 ust. 9 tej ustawy. Przepis ten został sformułowany stanowczo i nie daje tzw. luzu orzeczniczego radzie gminy”. Sąd dostrzegł, że sołtys zwołał powtórnie zebranie wiejskie, które ponownie uchwaliło wniosek. Ale i za drugim razem nie poprawiono błędu, tylko go powtórzono. Sąd stwierdził to na podstawie analizy protokołu tego drugiego zebrania wiejskiego. Na tej podstawie uznał, że i za drugim razem inicjatywa pochodziła od jednego mieszkańca.

Z zacytowanego przepisu art. 5 ust. 2 ustawy wynika, że prawo inicjatywy ma tylko sołtys albo rada sołeczka bądź minimum 15 pełnoletnich mieszkańców sołectwa. A to znaczy, że zebranie musi głosować tylko nad propozycjami, które zostaną zgłoszone przez sołtysa lub przez radę sołecką (bądź przez sołtysa wspólnie z radą sołecką) albo przez co najmniej 15 pełnoletnich mieszkańców sołectwa. A nie nad propozycjami zgłoszonymi przez jednego albo np. tylko przez dwóch członków rady sołeckiej! Albo przez tylko jednego lub przez tylko kilku pełnoletnich mieszkańców! Wniosek musi być inicjatywą sołtysa, inicjatywą całej rady sołeckiej albo inicjatywą minimum piętnastu pełnoletnich mieszkańców sołectwa.

Waszemu sołtysowi nie można więc zarzucić, że złamał prawo. Ale można mu zarzucić, że nie postarał się bardziej niż musiał. Mógłby zaproponować, jak Pan napisał w mailu do redakcji, aby jeszcze na zebraniu wiejskim przedsięwzięcie oprócz Pana jako wnioskodawcy podpisało co najmniej 14 osób. Albo mógłby zarządzić głosowanie nad tym przedsięwzięciem i gdyby minimum 15 mieszkańców zagłosowało „za” Pana wnioskiem, powinien uznać je za „inicjatywę” 15 mieszkańców. Powinno to być odnotowane w protokole, aby wójt nie musiał odrzucić wniosku zebrania wiejskiego (gdyby przeszedł ostatecznie Pana wniosek) jako nie spełniającego wymogów art. 5 ust. 2 ustawy o funduszu sołeckim.

Joanna Iwanicka

Gazeta Solecza Nr 119287), str. 24